

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 139. — W Poniedziałek dnia 18. Czerwca 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Czerwca.

J. K. Wysokość Xiężna Anhalt-Dessau wyjechała do Dessau, a J. O. General piechoty i Gubernator Luxemburga, panujący Landgraf zu Hessen-Homburg, do Homburga.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y j a.

Z Paryża, dnia 7. Czerwca.

Ministryalny dziennik wieczorny zawiera co następuje: „Dziennik handlowy obwinia Hrabiego Molé, że w roku 1815. całkiem inaczej o Napoleonie przemawiał niż na posiedzeniu sobotniém w pośród żywych oklasków Izby. Jeżeli wspomniany dziennik może aby jeden dowód na poparcie twierdzenia swego przytoczyć, wzywamy go o to. Tymczasowo zaś zapewniamy, że błędzi. Nigdy Hrabia Molé nie używał w mowie o Napoleonie wyrazów, któreby zarazem nie dowodziły jego najżywszego podziwienia. Hrabia Molé, Minister za czasów Cesarstwa, nigdy nie przestał uwielbiać pamiątki rządu, co tyle sławy Francji zjednał, a w wszystkich wydarzeniach swego politycznego życia nigdy nie za-

pominał o tém uszanowaniu i zamilowaniu wolnej monarchii, co Ministra rewolucyi lipcowej zdobi. Co się zarzutu trwożliwości dotyczy, z którym Dziennik handlowy już po sto razy przeciw zagranicznej polityce Prezesa Rady gabinetowej wyjeżdżał, radziłyśmy wiedzieli, co i ten zarzut usprawiedliwić zdoła. Inne dzienniki opozycyjne były niekiedy w tej mierze sprawiedliwsze; uznawały one często godne postępowanie Hrabiego Molé w sprawach swego narodu z zagranicznymi gabinetami. Dowodzi to zaiste braku patryotyzmu i prawości, jeżeli kto miota kłamliwe pociski na gabinet, które zarazem i honorowi narodowemu ubliżają.“

Z dnia 8. Czerwca.

Hrabia Molé o blokadzie portów meksykańskich tutejszego Posła angielskiego w następującem piśmie zawiadomił: „Mylordzie! Ponieważ rząd meksykański krzywdy, za które pełnomocny Poseł Króla w Meksyku stósownie do danego mu rozkazu zadośćczynienia żądał, wynagrodzić się wzbrania, Kommandant eskadry francuzkiej spowodowanym się ujrzał do chwycenia się środków, których wśród takich okoliczności godność Francji i sprawiedliwość jej roszczeń wymagają. Stósownie do tego wszystkie porta meksykańskie ogłoszono za będące w stanie blokady, a blokada ta pod względem Veracruz dnia 16.

Kwietnia do skutku przywiedziona, niezwłocznie i przeciw innym portom meksykańskim użytą będzie. Zawiadamiając JW. Pana o tym kroku, pospieszam Mu oraz donieść, że wydane w tej mierze przez rząd N. Króla rozkazy takiego są rodzaju, że prawa neutralnej bandery i wolność jej handlu żadnego uszczerbku ponosić nie będą. Przeto też angielskie pakietboty, do korespondencji przeznaczone, z pod prawa blokady wyjęte. Upraszam JW. Pana, żebyś niniejszej notyfikacji rządowi Swemu udzielił raczył. Paryż, dn. 1. Czerwca 1838. r. (podp.) Molé.“

Wyjazd Marszałka Soult do Londynu na przyszyj poniedziałek niezawodnie nastąpi.

Mianowanie Markiza Dalmacyi (syna Marszałka Soult) na Posła w Neapolu, obecnie rzeczą zdecydowaną; postanowienie wszelako królewskie wydane dopiero zostanie po powrocie Markiza z Londynu, dokąd ojcu swemu towarzyszyć będzie.

W Izbie Deputowanych toczą się ciągle obrady nad sprawami afrykańskimi. Na posiedzeniu dzisiejszem bronił General Bugeaud traktatu nad Tafią.

Z dnia 9. Czerwca.

Wyszło właśnie oznajmienie urzędowe, że Król jutro przed południem o 10tej godzinie przegląd gwardyi narodowej paryskiej i wojska liniowego odprawi. Przebywających w Paryżu oficerów sztabowych (wyższych) wezwano, ażeby się do orszaku Króla przyłączyli i w tym celu na dziedzińcu Tuilleryów się zgromadzili. O miejscu, gdzie ten przegląd odbyć się ma, aż do tej chwili (do godz. 3ciej) nic z pewnością nie wiemy. Rozumiemy wszelako, że się wojsko od Tuilleryów zaczawszy na polach Elizejskich i na ulicy Rivoli ustawi. — Temps o tym przeglądzie pisze co następuje: „Niespodziany przegląd, który jutro odbyć się ma, stał się powodem do rozlicznych domysłów. Na co ten przegląd (pytają się zewsząd), którego żadna konieczność nie nakazuje, jeżeli istotnie niebezpieczeństwo w nim połączone? Albo jeżeli nie ma żadnego niebezpieczeństwa, na co owo obmyślanie środków ostrożności? Na co obrano dzień 10. Czerwca, a nie doczekano się dnia 28. Lipca? Czyż chcą dzień ten s awy narodowej w niepamięć puścić? Niechaj się mają na ostrożności. Mężowie prawdziwie do obecnej dynastyi przywiązani, wiedzą wprawdzie, że publicznych uroczystości, mogących umysły podburzyć, unikać wypada, ale wiedzą też, iż są wypadki i wspomnienia, których zapomnieniem przyćmić się nie godzi. Dni lipcowe przypominają nam powstanie dynastyi i ułożenie warunków, pod którymi

kraj ją przyjął. Przegląd gwardyi narodowej był corocznem odnowieniem tego związku między tronem a ludem. Nie myślą zapewne o zniesieniu tego związku, ale zmiana czasu odbycia przeglądu mogłaby łatwo zdawać się być pierwszym do tego krokiem.“ — Przeciwnie wyraża Presse: „Przegląd jutrzejszy ma niejako uświetnić dzień doroczny amnestyi. Amnestya wydała owoce swoje. Spokojność panuje w kraju; bezpieczeństwo publiczne coraz bardziej się ustala; gwardya narodowa i wojsko liniowe gromadzą się około Króla swego, aby razem z nim cieszyć się z męstwem i umiarkowania swego. Spokojność, pod zasłoną której przemysł błogo się rozwija, wespół z dziełem, a wdzięczność ludności Paryża dla sprawców i podpieraczy tej spokojności jutro zapewne świetnie się objawi.“

Messenger donosi, że podróż Xięcia Nemurskiego do Londynu, aby tam być obecnym na koronacji, już żadnej nie ulega wątpliwości. Xiąże w towarzystwie adjutantów swoich, Generalów Colbert i Boyer, dnia 19. m. b. stąd wyjeżdże. W Londynie najęto dla niego hotel Grillon.

Stosownie do listów z Tulonu z d. 5. m. b. od chwili wypowiedzenia wojny Rzeczypospolitej Meksykańskiej w porcie tamecznym wielki panuje ruch.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 27. Maja.

Rząd zakazał sprzedaży i rozszerzania wydanego przez londyńskie towarzystwo biblijne tłumaczenia Nowego Testamentu. Nierozumne postępowanie niektórych osób, nazywających się agentami wspomnianego towarzystwa i rozdawających w Walencji małe, przeciw religii katolickiej wymierzone rozprawy, miało się przyczynić do takowego kroku z strony rządu. Przejście jednego katolickiego mieszkańca w Walencji na religię ewangelicką niezmiernie zrobiło wrazenie.

Z nad granicy hiszpańskiej.

Gazeta Wrocławska donosi z St. Esprit z dn. 27. Maja: „Niedawno temu wydarzyło się znowu w Onate w nocy kilka małych zaburzeń; pewna liczba uzbójonych wieśniaków krzyżała: „Mueren los ojateros! viva Carlos V.“ (Precz z Ojalaterosami! Niech żyje Karól V.!) Lecząc będąca w tém mieście artylerya niebawem krzykom tym tamę położyła. — Pulkownik Wylde, Kommissarz angielski w głównej kwaterze Espartery, stanął wczoraj w Bajonnie; odprawił on co tylko mała podróż do Bilbay i San Sebastianu i śmieje się z natężeń i demonstracyi rządu madryckiego, aby chorągiew rokoszu w obo-

zie karolistowskim zatknąć; powiada on: „Jest to samo, co pieniądze w błoto rzucać.“ — Don Carlos opuścił d. 19. b. m. po południu Estellę w celu obejścia linii pod Andoainem i batalionów w Guipuzkoi. — Postanowienie jedno nakazuje wszystkim tym, których nazwiskiem Ojalateros oznaczają, jąć się broni i utworzyć jeden batalion i jeden szwadron pod nazwą „Ochotnicy kastyljscy“. Tego planu już się dawniej chwycić należało, albo szczerzej mówiąc, trzeba było zatrzymać bataliony ochotników utworzone dawniej przez Zumalacarregego. Z wszystkich obrotów wyraźnie się okazuje, że popularność Don Carlosa większa teraz niż kiedykolwiek, bo wszędzie głos jego wszystko uspokoił, wszędzie znalazł jawne dowody miłości i poświęcenia, wszędzie zapal za jego sprawą coraz bardziej się wzmagają. Z tego także oczywiście wynika, że liberaliści ludzą się sądząc, że ludy te tylko się za swoje przywileje do broni wzięły, gdy Nawarczykowie sami się domagali, aby Don Carlos rozwiązał przez nich w 1833. roku mianowaną Juntę, a inną podług własnego życzenia w miejsce jej ustanowił. Coś podobnego wydarzy się w Guipuzkoi, skoro tam Don Carlos przybędzie; coś podobnego stało się już przed dwoma laty w Biskai. A tak cała ludność tylko w obronie praw Don Carlosa powstała.“

Donoszą z Bajonny pod dn. 3. Czerwca: „Dnia 29. Maja opuścił Don Carlos z swymi Ministrami i Juntą Estellę. Zaraz po jego wyjeździe uwieziono Generalnego Auditora Barricarti, Fiskała Zariateguego i Biskupa leńskiego. W dwie godziny później pierwszego z nich rozstrzelano, i sądzą, że Fiskała i Biskupa podobnyż los spotka. Dn. 30. Maja przybył Don Carlos do Tolosy, przebył dnia 1. Czerwca linie pod Andoainem i odbył przegląd wojska. Głoszą, że potwierdził wyrok śmierci na Zariategu ego i Elio. Generał Maroto, bawiący w Bordeaux, unikł baczności policyi i stanął dnia 31. Maja w Tolosie, gdzie w miejsce Generała Guergué dowództwo obejmie.“ Codziennik nadmienia, że publiczność musi być bardzo łatwowierną, jeżeli powyższym doniesieniom o postępowaniu Don Carlosa zawierzy.

Mémorial Bordelais zamyka, co następuje: „Otrzymaliśmy przez Bajonne z d. 5. Czerw. nader ważne wiadomości z głównej kwatery Don Carlosa w Tolozie. Stronnictwo umiarkowane zwycięstwo odniosło. Biskup leński mianowany Ministrem sprawiedliwości (więc nie przyaresztowany ani rozstrzelany, jak pismo z Bajonny wczoraj donosiło), Generał Maroto Ministrem wojny, Pan Erro Mini-

strem skarbu, Pan Sierra Ministrem spraw zewnętrznych, Generał Villareal naczelnym wodzem armii a Hr. Casa Eguja Generał-Kapitanem Nawarry i Biskai. Wszyscy dowódcy, co w niełaskę byli popadli, jako to: Zariategui, Elio, Torre, Madrazo, Vargas, zostali znowu do urzędów przywrócen. Wkrótce wyglądamy tu politycznego manifestu. Wiadomość ta sprawiła w Nawarze największą radość.“

Piszą z nadgraniczy nawarskiej z dnia 3go Czerwca: „Stratę karolistów w utarczce pod Dicastillo podają na 60 zabitych i 200 raniomych, a między temi 8 jest oficerów; krystyniści mieli około 100 zabitych i 300 raniomych. Infant Don Sebastian przypatrywał się tej rozprawie z wzgórz pod Dicastillą. Gdy krystyniści d. 28. Maja z Allo do Lerinu i Sesmy wyruszyli, do nowej przyszło bitwy, ponieważ jednak Generał Sanz karolistów trzema batalionami Nawarczyków wzmocnił, krystyniści spieszenie się cofnęli i około 50 swoich zostawili w ręku nieprzyjaciół. Dn. 30. Maja 5 kompanii karolistowskich ukazało się pod Valcarlos, zostały wszelako przez załogę i mieszkańców odparte.“

W piśmie z Logrono z d. 1. Czerwca czytamy: „Don Carlos zgromadza w Tolozie dywizyą 1000 wojska, między którym tylko dwa są bataliony i jeden szwadron Nawarczyków. Generał krystynistów Buereus otrzymał rozkaz wyruszenia w 800 ludzi do Villaneuvy de Mena, w celu uważania na ruchy korpusu karolistowskiego, zmierzającego wtargnąć do Asturyi. Wojsko nasze w Nawarze i Guipuzkoi liczy 45,000 ludzi, armia Don Carlosa ledwo 18,000.“

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 19. Maja.

(Gaz. Powsz.) — Wczoraj naraz najdziwniejsze pogłoski w stolicy w obieg puszczone. Na giełdzie powiadano, że odkryto spiszek karolistowski pod przewodnictwem Infantki Izabelli Maryi, byłej Regentki, którą z tego powodu uwieziono, i że w skutek tego spisku guerylasy miguelistowscy już się do Loures, 1½ godziny od Lizbony zbliżyli, przeciw którym kilka pułków w nocy wyruszyło. Lubo to było niepodobnym do prawdy, musiało się jednak coś takiego wydarzyć, co pogłoski te wywołało. Nareszcie dowiedziałem się z dobrego źródła, że istonie znaleziono korespondencyą miguelistowską z osobami na dworze Infantki, która z nabożeństwa od niejakiemu czasu wielu księży w domu swoim chowa. Do korespondencyi tej wpływa sama Infantka, ale nie ma tam mowy o spisku, tylko o upadaniu religii, i dla tego obawiają

się, żeby to nie zostawało w związku z zabiegami księży po prowincjach, którzy obecnie lud podburzają, aby sobie znowu panowanie wyjednać. Infantka nie doznała dotąd żadnej nieprzyjemności z przyczyny takowego odkrycia. Napomniano ją tylko i radzono, aby księży, mianowicie mnichów, uwikłanych w tę sprawie, od siebie oddaliła. — Co się gueryllasów dotyczy, namieniem wypadła, że mieszkańcy Maffry i okolicy po większej części Don Miguelowi sprzyjają. Miewają oni liczne między sobą narady. Ze zaś większa część tychże należy do uzbrojonej gwardyi narodowej, i tym sposobem by z bronią w rękę nadużycia popełniać mogła, przeto Generalny Administrator Lizbony, w obwodzie którego Maffra leży, wybrał się tamże w 100 ludzi piechoty i 40 jazdy dla odebrania im broni. Czas wyjaśni, czy postępowanie takowe, gdy ludzie ci nigdy jeszcze przeciw prawu nie wykroczyli, jest czysto konstytucyjne; ale niektóre dzienniki nie omieszkają zapewne sarkać na despotyczne postępowanie.

N i e m c y.

Z Hamburga, dn. 8. Czerwca.

Tutejsza Nowa Gazeta donosi, że znany pisarz Harro Harring z Helgolandu, gdzie ostatecznie przebywał i gdzie się poróżnił z tamecznym Gubernatorem angielskim, został w kajdany skuty i na okręcie wojennym angielskim, o 14 działach do Anglii odprowadzony.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina dn. 12. Czerwca. — Kr. General - Porucznik i Generalny Gubernator przedniej Pomeranii, J. O. Xiążę Malte zu Putbus, o którego wyjeździe już donoszono, udaje się przez Hamburg do Londynu, gdzie w charakterze Nadzwyczajnego Posła w imieniu Najj. Króla znajdować się będzie na koronacji Królowej angielskiej. W orszaku J. O. Xięcia znajdują się prócz przydanego mu Sekretarza poselskiego, Szambelana i Sekretarza legacyjnego Hrabiego Artura Bernstorffa, następujący kawalerowie honorowi; Sekretarz legacyjny Hr. Maxymilian Hatzfeld, Szambelan Saldern na Lepien, Baron Krassow i Porucznik w pierwszym pułku gwardyi, Berg.

Z Szczecina, dnia 9. Czerwca. — Podług nadeszłych tu wczoraj po południu pewnych wiadomości N. Cesarz Wszech Rossyi z dostojnymi synami swymi onegdaj wieczorem o godzinie 10tej do Swinemünde przybył i wsiadłszy natychmiast na stojący tam statek parowy wojenny »Hercules« o godzinie 1½

w nocy pod żagle wyszedł. Wedle pogłoski na wysokości Delaroe dwa statki parowe stoją w pogotowiu, na których WW. XX. Mikołaj i Michał do Petersburga, a J. C. Wysokość W. X. Następca tronu na »Herculesie« do Sztokholmu w dalszą się puści drogę. Dokąd się N. Cesarz uda, dotąd niewiadomo. Statek parowy »Proworniy« dla naprawy został w Swinemünde; do przystani tej d. 6. w południe prócz luggeru wojennego »Oranienbaum« jeszcze trzy fregaty rosyjskie zawinęły. Kapitanowi Blume statku parowego »Następczyni tronu« N. Cesarz, uznając mądrę jego i sprzęty środki użyte przy trelowaniu statku »Proworniy« w zakrętach Odry, kosztowny pierścień brylantowy podarować raczył.

Listy z Wrocławia z dn. 6. Czerwca donoszą, że tegoroczny jarmark na wełnę także najpomyślniejszy miał wypadek. Nietylko najcieńsze i cienkie gatunki sprzedano za wysokie ceny, ale nawet i średnia wełna dobrze popłacała; najmniej odbytu było na ostatnie gatunki.

Pierworodność. — Pewien bogacz tak mocno obstaje za prawem pierworodności, iż nie dawno chciał zabić pięcioro swoich dzieci, by szóstemu, jako najstarszemu synowi, bez uszczerbku zabezpieczył całą spuściznę. Rząd był przymuszony oddać pod dozór policyi tego szaleńca. — Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie nadmienić o szkaradnym nadużyciu niektórych plemion indyjskich, które tylko tyle córek zostawiają przy życiu, ile się spodziewają, że korzystnie w swojej kascie wydadzą za mąż, resztę zaś zadusza matka własną ręką. Nadaremnie rząd angielski używał wszelkich środków dla uchylenia tego szkaradnego przesądu; trwa on jeszcze po dziś dzień w niektórych okolicach w zupełnej mocy.

Dom podróźujący. — Dotychczas znaleźliśmy tylko domy miejskie i wiejskie, teraz wynaleziono już domy podróźujące, przezco tamte stają się zupełnie niepotrzebne. Jestto kolosalny powóz, czyli raczej toczący się dom, który wynalazł pewien Anglik. Budowla ta, spoczywająca na czterech kołach, zawiera w sobie sypialnię, przedpokój i salę gościnną, tudzież kuchnię i spiżarnię. Rzecz uwagi godna jest ta, iż gmach ten nie ma dolnych pokoi, tylko pierwsze i drugie piętro. Właściciel tego domu, mogący być w równym czasie w domu jak i w podróży, mówi do swojego woźnicy: »Chciałbym mieć dom w Paryżu«, to rzekłszy rzuca się na wytworną sofę. Podczas gdy właściciel domu pali wonne cygaro z Hawanny, pije herbatę i czy-

ta dzienniki, dom jego jedzie nieprzerwanie i oto nagle staje w stołecznem mieście Francji. Przemija zima, zielonemi wieńcami okrywają się drzewa, ptaki zaczynają śpiewać miłe piosnki wiosenne, żółty jaskier pozłaca zielone niwy, wtedy pan miastem zdruzony mówi: „Ach, chciałbym teraz mieć dom wiejski!“ — „Natychmiast!“ odzywa się woźnica, a dom poruszać się zaczyna. W kilka godzin później rzecze do niego służący: „Chciój Pan powiedzieć, w którym miejscu chcesz mieć dom dla siebie? Czy na wzgórzu lub na dolinie, w samotności lasu, albo w pobliżu włości? Rozkaż Pan! Czy wolisz mruczenie strumyka, albo szum bystrzy rzeki? Niech Pan obiera!“ — Co za rozkosz zwidzać świat w tym sposobie, nie wychodząc ani na krok z swojego domu! Co za przyjemność wlec za sobą swój dom, jak ślimak swoje skorupę. Wynalazca ruchomego domu zrealizował w prawdziwem znaczeniu słowa owo sławne filozoficzne zdanie Biosa: *Omnia mea mecum porto!* Od tego czasu byłoby nierozsądkiem troszczyć się o murywane domy, które się z miejsca nie ruszają i są niewygodne. Jakoż nie trzeba nawet 80,000 zł. na kupienie takiego domu. Korzyści, jakie nastęrcza ten nowy rodzaj budowli, wyliczyć nie podobna. Maszli głupich, kłótliwych, zawistnych lub obmownych sąsiadów, zostawisz ich, a przenosisz swój dom na inne miejsce. Zdarzy ci się, iż się w jakim miejscu zapóźnisz, że cię dęszcz zaskoczy, że jest błotno albo zimno, nic nie szkodzi, ty możesz sobie swój dom sprowadzić. Nie podoba ci się strefa jakiego kraju, zabierasz z sobą swój dom i do innego się wynosisz. Maszli wierzycieli, którzy wszędzie na ciebie czatują, tak, iż się z domu ruszyć nie możesz; w twoim nowo wynalezionym domu możesz im po przed sam nos przejechać. Maszli dom murywany, zdarzy się wezbranie wody, dom twój grozi upadkiem; dom zaś nowo wynalazony możesz postawić na takim miejscu, gdzie na żaden sposób woda nie dojdzie. Jednej tylko rzeczy obawiać się należy, a ta jest, iż całe miasto złożone z takich domów, może być skradzione w nocy razem z swoimi mieszkańcami!

Następujący jest krótki rys życia Xięcia Talleyranda: Karol Maurycy Xiąże Talleyrand-Perigord, kawaler orderu święt. Ducha, wielkiego krzyża legii honorowej od czasu tegoż założenia r. 1805, złotego runa, wielkiego krzyża król. węgierskiego orderu Ś Szczepana, duńskiego słonia, hiszpańskiego Karola III., greckiego Zbawiciela, perskiego słonca, por-

tugalskiego Poczęcia, pruskiego czarnego orła, rossyjskiego s. Jędrzeja, saskiego korony, toskańskiego s. Józefa, kawaler król. wirtemburskiego orderu złotego orła i t. d., i t. d., członek akademii napisów i pięknych umiejętności i akademii moralnych tudzież politycznych umiejętności, urodził się w Paryżu dnia 2giego Lutego r. 1754; pochodził ze znakomitej francuzkiej rodziny, młodszój głównej linii familii la Marche, posiadającej hrabstwo Périgord. Był najstarszym z trzech braci, lecz dotknięty paraliżem w nogę, z którego powodu utykał, został przeznaczony do duchownego stanu i swoje prawo pierworodności swemu drugiemu bratu przekazał. Wychowany był w seminaryjum św. Sulpicyusza. Młody Abbé, znajdując z początku mało upodobania w życiu duchownem, wyszczególniał się wkrótce. Roku 1780 został generalnym agentem duchowieństwa, lubo wcale wszelkiego czasu swojego nie poświęcał kanonicznemu prawu, raczej holdował filozofii 18go wieku i gorliwie zajmował się nauką ekonomistów. Roku 1788 wyświęcono go na biskupa z Autunu, a w roku następnym mianowano deputowanym dyjecezyi jego przy Stanach Generalnych. Mirabeau, Sieyes i Talleyrand panowali konstytucyjnemu zgromadzeniu. Talleyrand wniósł kilka ważnych projektów. Roku 1790 wyniesiony na prezydenta narodowego zgromadzenia, dnia 14. Lipca 1790 jako w rocznicę zburzenia bastylli, odprawił mszę pod czas federacyi narodowej na placu marsowym, był jednym z pierwszych xięży, którzy konstytucyję zaprzysięgli i odbierał przysięgę od pierwszych konstytucyjnych biskupów. Za czynność tę był dn. 17. Kwietnia r. 1791 od Papieża Piusa VI. dotknięty kłatwą kościelną, złożył biskupstwo i obrano go członkiem dyrektoryjatu departamentu Paryża. Roku 1792 wraz z panem Chauvelin posłany był do Londynu względem układów pokoju, lecz Pitt przyjąwszy ich z początku dosyć pomyślnie, rozkazał w końcu, by Angliję w 24 godzinach opuścili. Talleyrand, który d. 11. Sierpnia, nazajutrz po szturmie do Tuileryów, do Paryża powrócił, winien Dantonowi ocalenie swoje z rąk morderców i emigrował do Stanów Zjednoczonych. Zatrudniony spekulacyjami handlowemi pozostał tam, dopokąd go w r. 1796 nie odwołano. Roku 1797, po 18. Fructidor (po zwycięztwie Barrasa), mianował go dyrektoryjat ministrem spraw zagranicznych, lecz usunął się wkrótce przed zamachami wszystkich partyj, mianowicie przed stronnictwem Luciana Bonapartego, który go w radzie pięciuset zaskarżył; przyłączył się odtąd do wschodzącej gwiazdy Napoleona Bonapartego,

który miał w nim nader zwinnego zwolennika. Po 18. Brumaire, konsulowie (dnia 21. Listopada 1799.) oddali mu znowu wydział spraw zagranicznych. Roku 1803. przez Papieża Piusa VII. sekularyzowany, wkrótce potem ożenił się z panią Grandt z Hamburga (zmarłą w Grudniu roku 1835, z którą się był rozłączył). Zwycięzkiem był jako współzawodnik Fouchego, a r. 1806 wyniesionym został do godności księcia Beneventu i wielkiego podkomorzego państwa. Lecz w ciągu czasu tego między nim a Cesarzem zachodziła co raz wyraźniejsza różność zdań. Wypadki hiszpańskie rozstrzygnęły to nieporozumienie. *C'est le commencement de la fin*, »jestto początek końca,« rzekł Talleyrand o wtargnieniu do Hiszpanii. Biuro spraw zagranicznych oddano w Sierpniu r. 1807 panu Champagny, a Talleyranda usuniono mianowaniem go wielkim wice-elektorem. Odtąd żył na ustroniu, po części pod dozorem policyjnym, i zbliżał się do Bourbonów. Roku 1814, w czasie wejścia sprzymierzeńców do Paryża, był prezydentem tymczasowego rządu aż do przybycia hrabiego Artois, poczem Ludwigo XVIII. mianowawszy go parem i ministrem spraw zagranicznych, wyprawił na kongres do Wiednia. Dnia 8. Lipca 1815 otrzymał prezydenturę w ministerjum, lecz w końcu roku zdał takową księciu Richelieu, ponieważ drugiego paryzkiego pokoju podpisać nie chciał. Król mianował go wprawdzie wielkim podkomorzym, ale od spraw publicznych usunął. W izbie parów stawał często na czele opozycji. Onto był, który Ludwika Filipa skłonił szczególnie do przyjęcia korony. Od króla do Londynu wysłany, przyczynił się tam najwięcej do zawiazania przymierza między nieprzyjawnymi od wieków mocarstwami Angliją i Francją, na któremto przymierzu opiera się konfederacja zachodniej Europy. Był przytém jednym z najczynniejszych przy konferencyi londyńskiej, która Królestwo Belgijskie utworzyła. W początku r. 1835, uważając zadanie swoje za spełnione, usunął się od publicznego zawodu. „Wykonał on dzieło swoje (powiada Constitutionnel, t. j. p. Thiers). Rewolucję zaczął i zakończył.“ Wszelako rada jego była ciągle poważana u dworu. — Sądy dzienników o zmarłym są, jak naturalna, kreslone barwami ich stronnictwa. Dziennik ministerjalny, *Journal des Debats* Emila de Girardin, chwali w nim jego polityczną konsekwencyję, ponieważ on przyłączając się do wypadków, ludzi i ducha czasu, miał zawsze jeden zamiar przed oczyma, rząd konstytucyjny i związek między południową a zachodnią Europą. — Constitutionnel

ślawi jego rzadkiego ducha i nieopuszczając go nigdy zimną krew, że zawsze jak nad sobą samym tak i nad innymi panować umiał, a przytém obok głębokiej jego pojętliwości wysławia dobroć serca, która tak często jaśniała na nieporuszonem prawie obliczu — Courier wynosi giętkość jego charakteru, przenikającą bystrość umysłu, mianowicie w przewidywaniu nieszczęścia; dodaje wszakże: „nie wiemy ażali w istocie wykonywał owo zdanie swoje: mowa dana jest człowiekowi do pokrycia swych myśli;“ dosyć już do ustalenia o nim wyroku, że zdanie to może mu być z niejakiem prawdopodobieństwem przypisywane.“ O końcu życia jego pisze Courier: „Xiążę Talleyrand zakończył jako prawdziwy dworak, dworując królówi, i jako prawdziwym dyplomatą, w układach z Papieżem, z którym jako zaprzysięgły biskup, jako ożeniły xiądz, jako ekskomunikowany katolik, nie jedną zaiste miał sprawę do załatwienia.“ — National wyraża się o nim także w sposobie następującym: „Pan Talleyrand był zastępcą systematu osobistych interesów i politycznego sceptycyzmu. Przez wszystkie rewolucyje nasze widzimy przebijającą się zawsze tę ironiczną postać, zdającą się szydzić z usiłowań naszych, zerwania więzów przeszłości. Niekiedy znika ona: wtedy, gdy walka między ludami a królami, między Francją a Europą za nadto zacięta, za nadto otwartą być zaczyna, iżby oględna dyplomacyja jaką nadzieję skutku mieć mogła. Lecz wkrótce pojawia się znowu, by panowanie absolutyzmu na nowo wspierać. Tak r. 1830, gdy zaledwo kurz barykadów opadł, pospieszył do Palais-Royal, jako żyjący symbol przeciwrewolucyi. Masz być śmierć jego znakiem, że czas stariej dyplomacyi spełniony!“ — *Gazette* twierdzi, że w Talleyrandzie umarła dusza teraźniejszego rządu. — *Quotidienne* nawrótce nie się księcia za szczere uważa. — Co do pamiętników jego, które miał w Anglii pozostawić, wspomnieliśmy już, że zakazał sukcesorom swoim ogłaszać je przed lat trzydziestu, Podług innych podań, warunkiem wydania tych pamiętników ma być śmierć 3 pewnych osób. — *Ami de la Religion* donosi, że xiążę Talleyrand już od niejakego czasu zajmował się sprawami duchownemi, miewał narady z xiędzem Dupanloup, a w czasie akademicznej mowy swojej (w początkach Marca) miał powiedzieć: „Mam coś jeszcze do uczynienia i uczynię to.“ Wtedy układał on kodycył wyznając się do rzymsko-katolickiego kościoła. Xiądz Dupanloup poświęcił mu Bossueta: „Dzień Chrześcijanina“ i książkę tę znalaziono u niego otwartą przy rozdziale:

„Chrześcijanin przygotowuje się przed śmiercią do ostatniej spowiedzi.“ List do Papieża, który Arcybiskupowi przesłał, pisany był całkiem jego ręką. Arcybiskup nie był przy ostatnim pomazaniu, lecz dwakroć w ciągu dnia dowiadywał się o zdrowie chorego i rano jeszcze miał oświadczyć: iż życie swoje dałby chętnie za niego. Gdy o tém choremu doniesiono, rzekł: „Arcybiskup może z życia swojego lepszy zrobić użytek.“ List do Papieża przesłano do Rzymu; spodziewamy się, że wraz z przyłączonem wyznaniem drukiem ogłoszony będzie.

O miastach w Słowiańszczyźnie.

W ogóle dzieliły się słowiańskie siedziby na ziemię, czyli państwa; tak więc była ruska, czeska, polska ziemia i t. p. Jest podobieństwem do prawdy, że z wyrazem *seym* (*zym*, *sym*, *seym*, w sądzie *Libuszy suem*) nazwa ziemi zostaje we związku, i że od przywoływania ich na obrady publiczne ziemiami nazwano zbiór wiejskich zagrod; także znowu cała ziemia, czyli całe państwo, na pomniejsze dzieliło się ziemie. Zważając na to, że obok ziemi i wsiów (w ewangelii Ostromir,) wymieniają najdawniejsze historyczne pomniki i miasta (1), śmiem twierdzić, że od celniejszych miast ziemie nosiły nazwiska. Bo trudniący się handlem Słowianie musieli od dawna mieć znakomite u siebie miasta. O jednym z takowych, już w piątym przed Chrystusem wieku istniejącem w kraju Budyńów, wspominał Herodot. Nie jest wiadomo, czy wyraz miasto jest dawnym. Ale pewną jest rzeczą, że miasta warowne gotyckim, a więc cudzoziemskim wyrazem (2), *grdami*, *gradami* nazywano (3). Czy święte u pogańskich Słowian zagrody, które podług Chodakowskiego *grodziszczami* nazywał się miały, zostają we związkach z *gradami*, odgadnąć trudno, zwłaszcza gdy *Helmold*, na którego on się powołuje, nic w tej mierze nie mówi. Wszakże pewną jest rzeczą, że nad *Elbą* nazywał i dotąd nazywa lud *grobiszczami* miejsca, gdzie, jak on mniema, za czasów pogańskich groby zmarłych istnieć miały (4). O grodach i stanie ich u Słowian niżej powiem obszernie. Postępując dalej w wylczeniu nazwisk podziałów ziem, zwracam

uwagę na to, że w samej tylko Polsce, tudzież na Rusi, nazwą ziemi mianowano także mniejsze części całego państwa. Tak *Ruś Czerwona*, gdzie *Xiążęta Mazowieccy*, a od czasu *Kazimierza W. Królowie polscy* władali, dzieliła się na ziemię (5). Dawniej snadź, podobnie jak i reszta Rusi, od Polski niezawisłej, podzielała się na grody i *Namiestnicostwa* (6), które dawniejszym *Województwom* odpowiadały, jeszcze w statucie *Kazimierza* (7) ziemiami się nazywającym. Mniejsze od ziem poddziały kraju czy się powiatami (*po-wiece*) nazywały, odgadnąć nie umiem. Bo chociaż *Polska*, *Ruś* i *Czechy* miały swe *wieca* (była to druga nazwa *sejmów*), i chociaż można przyjąć za prawdę, że od wieków powiatami nazywano mniej liczne osady wiejskie, przecież żaden *wiarogodny* pomnik okresu tego, wyrazu *powiat* nie wymienił. *Owsem* w rękopisie *królodworskim* (8) ziemiami także nazwano mniejsze okręgi państwa całego. W późniejszych źródłach (9) zwano je *objazdami* (dotąd dzieli się *Rossya* na *ujazdy*), a za *Karpatami* *oblastiami* (10), na *Węgrach* *parafiami*. Dla tego też i urzędników ziemskich *parafialnemi* tu nazywano (11). Ale mianowano ziemie i *żupami*, nie tylko w *Czechach*, lecz i w całej *Słowiańszczyźnie* z wyjątkiem *Rusi*, a *poniekąd* i *Polski*. Bo chociaż *godność żupanów* istniała i u nas, zdaje się wszakże, że od innych *Słowian* do nas przeszła, małego zawsze będąc znaczenia w Polsce. *Żupy* były *poniekąd* podobne do *wspólnych gruntów*, od *Niemców* *die Mark* zwanych. Wyraz *żupan* jest *staro-dawny słowiański*, *niewiadomego* wszakże *pochodzenia*. Zważając na to, że *teraz* za *Karpatami* *żupą* nazywa się *woda słona*, *tudzież* *miejsce* w *taką obfitujące wodę*, *mniemam*, że *posiadaczy* *żyznych*, a więc *bogatyh ziem*, *żupnemi panami*, czyli *żupanami* nazywano *tamże*. Tak ów *staro-dawny* *napis runami skreślony*, który w *podróżach swoich* po *krajach słowiańskich* *P. Kucharski* odkrył, o *żupnych panach* wspomina (12). Tak *Konstanty Porphyrogennet* powiada (roz-

5) Kromer, u *Pistor*, II. str. 600.

6) Nestor u *Szcecera* III. str. 42.

7) Str. 112 *Palatini terra*.

8) W pieśni: *Ludisze a Labor*, gdzie stoi: *by sie pani wszici snieli z dalnych zemi, z dalnych vlasti*.

9) *Welessini w territorium*.

10) Już w ewangelii *Ostromirsk.*; *vlasti*, jest wyrazu tego *źródłostwem*.

11) *Comites parochianis*, w *Zbiorze praw węgierskich*.

12) *Napis* ten jest: *Zi daku! tu dli Jaromeisel żupni pan Vapi*; co znaczy: *Patr Daku! tu leży Jaromysł żupny pan Wapny*. Zob. *Powszechny Dziennik Krajowy*, w *Warszawie* 1829 Nro 38. w dodatku.

1) *Mjesta i zemle*, u *Jana Exarchy Bolgarsk*, w *Dobrowsk. Machr. Legende*, str. 182.

2) *Szaflarzyk*, *Starozitnosti*, I. str. 347.

3) *Pomnik z szóstego po narodzeniu Chrystusa wieku* pochodzący, w *Glagolita Clozianus*, str. LXXVII ma nazwisko *grad*.

4) *Jahresbericht*, str. 71.

dział, 30), że się cała dalmacka Chróbacya na XI Żupanii dzieliła. Tak i w prawach Duszana Cara zbiór kilku włości nazywa się żupą, i wnieść można, że w ogóle dzieliła się cała Serbia na żupy, w szczególności zaś na kraje, grody i sioła (13). Tak cała nadelbiańska słowiańszczyzna dzieliła się na żupy aż do XVI. wieku (14). (Dalszy ciąg nast.)

13) §. 113 pr. D. C. po swej ziemi i po gradovich i po żupah i po kraiztah, §. 12. pr. D. C. po gradovich i po selih.

14) Schotgen, *diplomatiscbe und kritiscbe Nachlese*, Dresden u. Leipz. 1730 I. str. 191.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-Miejski w Szamotu-
lach.

Grunt młynarski w Grabowcu położony a do Jana Wilhelma Kube małżonków przynależący się oszacowany na 7437 Tal. 10 sgr. 8 fen. wedle taxy mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 24. Września r. b.

przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany. Nie wiadomi z pobytu wierzyciele jako to:

- 1) Jan Jerzy i Barbara Elzbieta Kube małżonkowie eventualiter ich sukcesorowie i następcy,
- 2) pozostali po Ludwiku Lueck sukcesorowie

zapozywiają się niniejszem publicznie.

Szamotuły, dnia 9. Lutego 1838.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że nauczyciel Ignacy Luczkowski z Jaraczewa i narzeczona tegoż Ur. Antonina z Bukowskich, owdowiała Jaraczewska tamże, kontraktem przedślubnym z dnia 9. Czerwca 1838. r. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 13. Czerwca 1838.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

A U K C Y A.

Dnia 27. i 28. m. b. przed południem od godziny 9tej i po południu od godziny 2giej, sprzedawać będą drogą publicznej licytacji przy Wilhelmowskiej ulicy pod liczbą 12. fortepian w kształcie skrzydła, zegar stołowy, różne meble z mahoniowego i innego drzewa, srebra, suknie, porcelanę, szkło, sprzęty domowe i kuchenne.

Poznań, dnia 14. Czerwca 1838.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności mam zaszczyt polecić łaskawym względem mój nowo założony skład towarów, obejmujący delikatne naczynia kamienne, fajans, szkło, wyroby bolesławskie; południowe owoce: cytryny, apelzyny i t. d., przednie

herbaty, brunświcki salcezon Mettwurst, sery emmentalski, szwajcarski, ziołowy, holenderski i t. d. tudzież przednią oliwę prowancką, prawdziwy maraskin i wszelkie odnoszące się do tej kategorii lakocie najwyborniejszej dobroci, przedawane po stałych i najbardziej umiarkowanych cenach, upraszając o liczny pokup.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1838.

Jan Ignacy Meyer,
Nr. 66. w starym rynku.

DZIERZAWA.

Folwark Jozefowo, jednę milę od Sierakowa i Pniew położony, wydzierzawiony będzie na lat 12 drogą dobrowolnej prywatnej licytacji

w dniu 29. Czerwca r. 1838.

w Poznaniu w biurze Kommissarza sprawiedliwości Wgo Brachvogel, gdzie także o warunkach i objętości bliższą powziąć można informacyą.

Dobra Murzynowo kościelne z folwarkiem Sabaszczewo w powiecie Sreżkim, są do puszczenia z wolnej ręki na lat dwanaście. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Winnéj górze pod Srodą.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

Dnia 14. Czerwca 1838.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami	gotow- zną
Oblig. długu państwa	4	102 $\frac{7}{8}$	102 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	65 $\frac{3}{4}$	64 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	4	103 $\frac{1}{4}$	102 $\frac{1}{4}$
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	4	102 $\frac{3}{4}$	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	103	102 $\frac{1}{2}$
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	43 $\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	4	—	101 $\frac{1}{4}$
dito	3 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{1}{4}$	98 $\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	104 $\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne	4	—	101 $\frac{1}{4}$
dito	3 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{1}{4}$	98 $\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	4	—	—
dito	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{4}$	99 $\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito	4	100 $\frac{3}{4}$	—
dito	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{4}$	100
Szląskie dito	4	—	103 $\frac{1}{4}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii	—	—	90
Złoto al marco	—	215 $\frac{1}{2}$	214 $\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	18 $\frac{1}{2}$	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów	—	13 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4